

redakcja naukowa:
Monika Florczak-Wątor
Andrzej Grabowski

ARGUMENTY I ROZUMOWANIA PRAWNICZE W KONSTYTUCYJNYM PAŃSTWIE PRAWA

KOMENTARZ

Michał Araszkiewicz · Marcin Biskupski · Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor · Filip Gołba · Andrzej Grabowski
Justyna Holoher · Dominika Kowalska · Jakub Kret
Marcin Krzemiński · Zuzanna Krzykańska · Barbara Krzyżewska
Magdalena Latacz · Rafał Michalczak · Magdalena Michalska
Maciej Pach · Oskar Pogorzelski · Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

Argumenty i rozumowania prawnicze
w konstytucyjnym państwie prawa
Komentarz



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

SERIA POD REDAKCJĄ
TOMASZA GIZBERT-STUDNICKIEGO
I PIOTRA TULEI

REDAKCJA NAUKOWA:
MONIKA FLORCZAK-WĄTOR • ANDRZEJ GRABOWSKI

Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa Komentarz

Michał Araszkiewicz • Marcin Biskupski • Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor • Filip Gołba • Andrzej Grabowski
Justyna Holocher • Dominika Kowalska • Jakub Kret
Marcin Krzemiński • Zuzanna Krzykalska • Barbara Krzyżewska
Magdalena Latacz • Rafał Michalczak • Magdalena Michalska
Maciej Pach • Oskar Pogorzelski • Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



Kraków 2021

© Copyright by Monika Florczak-Wątor  & Andrzej Grabowski , Kraków 2021

Recenzent

prof. zw. dr hab. Tomasz Gizbert-Studnicki

Redakcja

Ewa Dąbrowska

Projekt okładki

dr hab. Grzegorz Kuca, prof. UJ

ISBN 978-83-8138-336-3 [druk]

ISBN 978-83-8138-337-0 [online, pdf]

<https://doi.org/10.12797/9788381383370>

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2015/17/B/HS5/00457

Stan prawny: 1 lipca 2020 r.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

Przedmowa (<i>M. Florczak-Wątor, A. Grabowski</i>)	9
Wykaz skrótów	11
Wprowadzenie (<i>A. Grabowski</i>).....	23
Teoria konstytucyjnego państwa prawa a topiczny model argumentacji prawniczej (<i>J. Holocher</i>)	30
Aksjologia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (<i>M. Florczak-Wątor</i>).....	61
Rozumowania prawnicze i schematy argumentacyjne w sądowym stosowaniu prawa (<i>M. Araszkiewicz</i>)	90
KOMENTARZ do argumentów i toposów prawniczych (<i>M. Araszkiewicz, M. Biskupski, A. Dębowska, M. Florczak-Wątor, F. Gołba, A. Grabowski, J. Holocher, D. Kowalska, J. Kret, M. Krzemiński, Z. Krzykalska, B. Krzyżewska, M. Latacz, R. Michalczak, M. Michalska, M. Pach, O. Pogorzelski, K. Ptak</i>).....	157
Wstęp (<i>A. Grabowski</i>)	159
1. <i>Ius est ars boni et aequi</i>	168
2. Zasada dobra wspólnego.....	183
3. Zasada demokratycznego państwa prawnego	196
4. Zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.....	224
5. Zasada ochrony praw słusznie nabytych.....	239
6. Zasada pewności prawa.....	249
7. <i>Lex non obligat nisi promulgata</i>	263
8. <i>Lex retro non agit</i>	274

9. <i>Ignorantia iuris nocet</i>	286
10. <i>Clara non sunt interpretanda</i>	301
11. Argument ze sprawiedliwości społecznej	316
12. Argument ze zmian społecznych	327
13. Nakaz wykładni prawa zgodnie z zasadami prawnymi	342
14. Argument z odwołania się do wartości pozaprawnych	363
15. Zasada słuszności	381
16. <i>Summum ius summa iniuria</i>	396
17. <i>Ex iniuria non oritur ius</i>	408
18. <i>Lex iniustissima non est lex</i>	417
19. Prawo nie powinno ustępować przed naruszeniem prawa	439
20. Założenie racjonalnego prawodawcy	453
21. Nakaz respektowania dyrektyw techniki prawodawczej w procesie interpretacji	467
22. Nakaz uwzględniania definicji legalnych	480
23. Nakaz określoności przepisów prawa	491
24. Argument z typu przepisów prawa	500
25. Zakazy wykładni synonimicznej i homonimicznej	510
26. <i>Lege non distinguente nec nostrum est distinguere</i>	527
27. Argument z języka powszechnego	534
28. Nakaz stosowania reguł syntaktycznych języka ogólnego (powszechnego)	547
29. Zakaz wykładni <i>per non est</i>	556
30. Argument <i>a rubrica</i>	564
31. Argument systemowy	576
32. Argument z unikania sprzeczności	588
33. Dyrektywa wykładni holistycznej	596
34. Argument z woli historycznego prawodawcy	612
35. Argument z <i>ratio legis</i>	623
36. Argument teleologiczny (celowościowy)	635
37. Wnioskowanie z celu na środki	650
38. Argument z natury rzeczy	661

39. <i>Impossibilium nulla obligatio</i>	675
40. Argument <i>ad absurdum</i>	688
41. Nakaz respektowania zasady derogacji wyraźnej	700
42. <i>Lex superior derogat legi inferiori</i>	707
43. <i>Lex specialis derogat legi generali</i>	719
44. <i>Lex posterior derogat legi priori</i>	726
45. <i>Lex posterior generalis non derogat legi priori speciali</i>	740
46. Zasada legalizmu	751
47. Zakaz wykładni prawotwórczej	765
48. Zakaz wykładni rozszerzającej/zwężającej	778
49. <i>Exceptiones non sunt extendendae</i>	787
50. Argument <i>a contrario</i>	796
51. Nakaz pierwszeństwa wykładni językowej	804
52. Argument <i>ab exemplo</i>	826
53. Argument z poglądu dominującego	840
54. Nakaz wykładni prawa w zgodzie z konstytucją	849
55. Domniemanie konstytucyjności ustawy	861
56. Argument ze spójności	878
57. Nakaz respektowania hierarchii źródeł prawa	895
58. Nakaz (zasada) interpretacji prawa zgodnie z prawem międzynarodowym	910
59. Nakaz prounijnej wykładni prawa krajowego	922
60. Argument prawnoporównawczy	934
61. Zasada podziału władzy	951
62. Zasada godności człowieka jako źródła wolności i praw	967
63. Zasada proporcjonalności	986
64. Zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw	1001
65. Zakaz nadmiernej ingerencji w sferę praw człowieka	1013
66. Argument <i>a fortiori</i>	1028
67. Zasada równości	1038
68. Argument z analogii	1052
69. <i>Ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio</i>	1072

70. Zakaz wykładni prowadzącej do luk	1080
71. <i>Nullum crimen, nulla poena sine lege</i>	1094
72. <i>Cogitationis poenam nemo patitur</i>	1113
73. Domniemanie niewinności.....	1120
74. <i>In dubio pro reo</i>	1133
75. Domniemanie i ochrona dobrej wiary.....	1147
76. Sama możliwość wątpliwości nie powinna mieć rozstrzygającego znaczenia ...	1163
77. <i>Ei incumbit probatio qui dicit, non ei qui negat</i>	1178
78. Argument z faktów notoryjnych	1191
79. <i>Audiat et altera pars</i>	1199
80. <i>Nemo (est) iudex in causa sua</i>	1214
81. <i>Iura novit curia</i>	1234
82. Zasada powagi rzeczy osądzonej (<i>res iudicata</i>)	1247
83. <i>Ius publicum privatorum pactis mutari non potest</i>	1261
84. <i>Ne eat iudex ultra petita partium</i>	1270
85. Zakaz <i>reformationis in peius</i>	1283
86. <i>Pacta sunt servanda</i>	1293
87. <i>Rebus sic stantibus</i>	1308
88. Zakaz nadużycia prawa.....	1324
89. <i>Nulla iniuria est, quae in volentem fiat</i>	1342
90. <i>Nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet</i>	1356
91. <i>Nullum tributum sine lege</i>	1364
 Dekalog dobrego argumentatora (<i>M. Atienza</i>)	 1373
Autorzy	1377
Contents	1381
Summary (<i>F. Gołba</i>).....	1385

75. Domniemanie i ochrona dobrej wiary

[1. FORMUŁY ALTERNATYWNE I POKREWNE] *Praesumptio boni fidei*; *Quisquis praesumitur bonus*; *Praesumptio boni viri*; *Dolus non praesumitur*; Zakaz domniemanie złej wiary.

[2. ISTOTA] Dobra wiara jest jednym z pojęć prawnych, w których ustawodawca odwołuje się do aksjologicznej kategorii dobra, co czyni je już na wstępie problematycznym (Przybyłowski 1970: 3). Jego problematyczność wynika również z braku definicji legalnej „dobrej wiary” oraz odmiennego pojmowania tego pojęcia przez prawodawcę, doktrynę i orzecznictwo.

Dobra wiara posiada zasadniczo dwa znaczenia. W pierwszym, obiektywnym, rozumie się ją jako wskazówkę zachowania, dotyczącą np. wykonania zobowiązań czy sposobu interpretowania umów, a odwołanie do niej stosuje się zamiennie z klauzulą dobrych obyczajów. Klauzula dobrej wiary pozwala ocenić zachowania na podstawie kryteriów pozaprawnych, przede wszystkim zasad moralnych. W znaczeniu obiektywnym w dobrej wierze pozostaje osoba, której zachowanie jest nienaganne z punktu widzenia zasad współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa, a niekiedy – ustalonych zwyczajów (Gajda 1997: 41–44). W tym rozumieniu dobra wiara to pojęcie ocenne, klauzula generalna, dzięki której sędzia uzyskuje pewien margines swobody, pozwalający na weryfikację zachowania w perspektywie aksjologicznej (Piasecki 2003: 89; Pyziak-Szafranicka 2014: 140–141).

Z kolei w drugim znaczeniu, określanym jako subiektywne, dobrą wiarę traktuje się jako stan psychiczny (stan świadomości) danej osoby, polegający na jej błędnym, ale usprawiedliwionym mniemaniu o istnieniu bądź nieistnieniu jakiegoś prawa czy stosunku prawnego. W dobrej wierze jest więc ten, kto nie zna z usprawiedliwionych przyczyn niekorzystnego dla niego stanu prawnego i z przyczyn usprawiedliwionych, tzn. mimo dołożenia należytej staranności, nie mógł się o rzeczywisty stan prawnym (sytuacji prawnej) dowiedzieć. I przeciwnie: w złej wierze jest ten, kto zna rzeczywisty stan prawny albo wprawdzie go nie zna, ale mógł się o nim przy dołożeniu należytych starań dowiedzieć (Wolter, Ignato-

wicz, Stefaniuk 2018: 495; zob. postanowienia SN: z 16.12.2015, IV CSK 132/15; z 25.02.2009, II CSK 501/08). Jak twierdzi Kazimierz Przybyłowski, nie rozstrzyga tutaj wyłącznie *scientia*. W rozumieniu prawa cywilnego w złej wierze jest nie tylko ten, kto wie, lecz także ten, kto wiedziałby, gdyby się zachował należycie. W szczególności trzeba przyjąć istnienie złej wiary w następujących sytuacjach: gdy dana osoba wie o okolicznościach miarodajnych dla normy operującej pojęciem dobrej czy złej wiary (chodzi tutaj o rzeczywisty stan świadomości) oraz w sytuacjach, w których osoba wprawdzie nie wie o tych okolicznościach, ale przyjąć można, że wiedziałaby o nich, gdyby się zachowała należycie. Istotne jest zatem to, czy dana osoba dowiedziałyby się o nich, gdyby w danej konkretnej sytuacji postępowała rozsądnie, zgodnie z zasadami współżycia społecznego (Przybyłowski 1970: 17n), co nadaje tej ostatniej sytuacji pewien aspekt obiektywny.

Pojęcie złej wiary, którego znaczenie wyraża się niekiedy za pomocą definicji legalnej (por. art. 6 ust. 2 ukwh; art. 255, 545 § 4 kpc; art. 20 § 1 i 2, 21 kro; art. 112 § 4 ksh; art. 83 § 2, 342 i 1028 kc; por. Gajda 1997: 48–49), stanowi często, na zasadzie przeciwieństwa, punkt odniesienia do formułowania definicji dobrej wiary (Piasecki 2003: 89). Ustalenie tej okoliczności jest też konieczne ze względu na brak w systemie prawa polskiego pośredniego czy neutralnego stanu między dobrą a złą wiarą (Przybyłowski 1970: 5); są one ujmowane dychotomicznie.

Założenie ideowe, mające wpływ na kształt wielu instytucji prawnych, to zasada ochrony dobrej wiary, służąca zapewnieniu bezpieczeństwa obrotu prawnego (uchwała(7) SN z 6.12.1991, III CZP 108/91). Ochronę osób będących w dobrej wierze wzmacnia ustawowe domniemanie istnienia dobrej wiary, zawarte w art. 7 kc (Wolter, Ignatowicz, Stefaniuk 2018: 497).

Domniemania prawne wynikają z różnych konwencji (Wróblewski 1973: 31–32), co powoduje, że należą do zagadnień spornych w teorii prawa i dogmatyce prawniczej. Podstawowe kontrowersje dotyczą znaczenia i zakresu terminu „domniemania prawne” oraz adekwatności rozmaitych teorii domniemań prawnych. Spory te mają charakter pojęciowy i są związane również z domniemaniem dobrej wiary (Gizbert-Studnicki 1977: 68). Zasadnicza wątpliwość dotyczy teoretycznej charakterystyki tego domniemania (w brzmieniu przyjętym w art. 7 kc), z uwagi na dominujące w literaturze przyjęcie warunkowej (hipotetycznej) struktury domniemań, wedle której dopiero udowodnienie faktów określonych w przesłance (podstawie, warunku) domniemania pociąga za sobą, na mocy danego domniemania, uznanie za udowodnione faktów wskazanych w jego wniosku (zob. Gizbert-Studnicki 1977: 69; Kunicki 1969: 13; Nowacki 1976: 491; Wróblewski 1973: 15). Art. 7 kc stanowi: „Jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie dobrej wiary”. Przyjąć należy, że przy takim sformułowaniu domnie-

mania dobrej wiary nie można wyróżnić jego przesłanki (podstawy) i wniosku, ponieważ domniemywanie dobrej wiary nie wymaga udowodnienia jakichkolwiek okoliczności, co charakteryzuje tzw. domniemanie formalne (Wróblewski 1973: 13). Przytoczony artykuł odsyła do innych przepisów ustawy, które nie są elementem stanu faktycznego sprawy, ale częścią regulacji prawnej i jako takie nie wymagają wykazania (Gizbert-Studnicki 1977: 69). Ów przepis zakłada obowiązywanie innych przepisów, uzależniających skutki prawne od tego, że określona osoba pozostaje w dobrej wierze. Oznacza to, że treść *praesumptio boni fidei* zależy od konkretnej instytucji prawa materialnego, w której ramach odgrywa ono rolę. Odmienności wynikają z różnych przesłanek: subiektywnych, np. braku wiedzy, subiektywno-obiektywnych, np. łatwości uzyskania informacji, i obiektywnych, np. zachowania należytej staranności, wystąpienia rażącego niedbalstwa czy lekkomyślności (zob. wyrok SN z 10.10.2008, II CSK 235/08; por. Sokołowski 2014: 56–57). Uznać więc trzeba za błędne stanowisko, jakoby art. 7 kc ustanawiał domniemanie niczym nieróżniące się od innych domniemań prawnych; a jego przesłankę wyraża sformułowanie: „ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary”, zaś wniosek – „istnienie dobrej wiary” (por. Nowacki 1976, 2003).

Sens i działanie formuł alternatywnych są zbliżone do formuły podstawowej. Ich rola sprowadza się do modyfikacji ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu w procesie (Gizbert-Studnicki 1977: 70). Łączy je to, że są domniemaniami prawnymi wzruszalnymi, nakazującymi uznawanie podjętych przez podmioty prawne działań jako dokonanych w dobrej wierze do czasu obalenia tego domniemanie przez przeciwnika procesowego. Różnice zakresowe i konsekwencyjne wynikają natomiast z określonych instytucji materialno-prawnych, w których kontekście te domniemanie znajdują zastosowanie.

[3. UZASADNIENIE] Komentowany topos został spożytywizowany, ma więc charakter prawny. Domniemanie dobrej wiary w art. 7 kc językowo sformułowane zostało w sposób pozytywny, jako nakaz, a nie zakaz domniemywania złej wiary. Brzmienie owego przepisu wywołuje jednak wątpliwości co do znaczenia tego domniemanie w systemie prawa. Wskazuje się czasami, że ze sformułowania: „Jeżeli ustawa uzależnia...” nie można wywieść, że prawo cywilne chroni dobrą wiarę ogólnie, że jej hołduje; przeciwnie – wskazuje on, że dzieje się tak jedynie w wypadkach przez ustawę przewidzianych (Piasecki 2003: 91; Swaczyna 2001: 59–74).

Dobra wiara to element wielu instytucji i konstrukcji, nie tylko (ściśle) cywilno-prawnych (zob. np. art. 18^{3b} kp; art. 350 § 1 ksh; art. 58^a op; art. 14 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1500 ze zm.). Zasada ochrony dobrej wiary jest zwykle wymieniana wraz z takimi war-

tościami, jak: zaufanie, pewność i przewidywalność działań podmiotów prawnych, zakaz naruszania praw osób trzecich, nakaz poszanowania słuszných interesów stron czynności prawnych, zasada przyzwoitości w negocjacjach. Stosuje się ją zarówno wobec osób fizycznych, jak i prawnych. W tym ostatnim przypadku, zgodnie z teorią organów, dobra albo zła wiara osób fizycznych stanowiących organy osoby prawnej może skutkować przypisaniem osobie prawnej określonego skutku prawnego (Sokołowski 2014: 58). Pojawia się też w prawie międzynarodowym (zob. art. 26 i 31 KWPT).

Przyjęcie domniemanie dobrej wiary i jej normatywnego kształtu stanowi wynik (empirycznego) założenia o typowości jej występowania w praktyce społecznej i wyjątkowości sytuacji, w których jej brak ($\rightarrow 11$). Uzasadnienia dla domniemanie dobrej wiary można się także dopatrywać w racjach o charakterze praktycznym. Przeciwna reguła ciężaru dowodu, zakładająca potrzebę przeprowadzenia pozytywnego dowodu dobrej wiary, stawiałaby podmiot, na którym ów ciężar ciążyłby, w szczególnie trudnej sytuacji, ponieważ udowodnienie niewiedzy, a więc faktu negatywnego, jest z zasady niezwykle trudne ($\rightarrow 77$) i nawet bardzo starannie zgromadzone dowody, przedstawione w toku rzetelnie i wnikliwie przeprowadzonego postępowania dowodowego, nierzadko pozostawiają wątpliwości co do faktu pozostawania w dobrej wierze (zob. Sokołowski 2014: 58).

Uzasadnienia aksjologicznego komentowanego toposu, podobnie jak w przypadku domniemanie niewinności, można doszukiwać się w optymistycznych koncepcjach natury ludzkiej, zakładających, że człowiek to istota dobra, szlachetna i prawdomówna. W orzecznictwie dobra wiara częściej wszakże traktowana jest jako element dobrych obyczajów. Ten sposób jej postrzegania oddaje fragment uzasadnienia wyroku SN z 16.10.2014, III CSK 302/13, w którym odwołano się do powszechnie aprobowanego rozumienia dobrych obyczajów jako przyzwoitego i lojalnego zachowania kontrahentów w obrocie, akceptowanego moralnie, odpowiadającego zasadom współżycia społecznego i dobrej wiary (por. wyroki SN: z 3.02.2006, I CK 297/05; z 13.06.2012, II CSK 515/11). Wartości te są postrzegane jako aksjologiczny fundament zasad słuszności, sprawiedliwości i uczciwości obowiązującej w stosunkach cywilnoprawnych oraz należytej staranności kupieckiej (zawodowej) (por. wyroki SN: z 3.10.2000, I CKN 308/00; z 11.04.2013, II CSK 438/12). W doktrynie zwrócono uwagę, że ustawodawca, chroniąc dobrą wiarę, kieruje się nie tylko względami moralnymi lub praktycznymi, lecz także, a może nawet przede wszystkim, dążeniem do zapewnienia spójności stanowionych przez siebie regulacji prawnych. Nie można uzasadnić, odwołując się tylko do względów moralnych, pierwszeństwa prawa nabywcy rzeczy od podmiotu nieuprawnionego względem prawa jej prawowitego właściciela. Nie da się bowiem jednoznacznie

przesądzić tego, że ochrona dobrej wiary jest ważniejsza od ochrony prawa własności. Podkreślono, że inaczej przedstawia się uzasadnienie ochrony dobrej wiary, gdy zdamy sobie sprawę z tego, że ustawodawca chroni nabywcę w ściśle określonych okolicznościach, które sam wcześniej uznał za wystarczające w zakresie dowodu prawa własności. Nabycie od nieuprawnionego następuje, gdy osoba dała wiarę domniemaniom kreowanym przez ustawodawcę, związanym z posiadaniem rzeczy ruchomej (art. 339 i 341 kc), z wpisem do księgi wieczystej (art. 3 ukwh), ze stwierdzeniem nabycia spadku (art. 1025 § 2 kc). W konsekwencji ochrona dobrej wiary nabywców musi być postrzegana jako logiczna konsekwencja przyjęcia przez ustawodawcę pewnych założeń ogólnych, służących bezpieczeństwu obrotu prawnego (Pyziak-Szafnicka 2014: 143).

Komentowany topos znajduje swoje konstytucyjne uzasadnienie w preambule do Konstytucji RP, w której znajdują się odwołania do wspomnianych wyżej uniwersalnych wartości: prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, a także do kultury zakorzenionej w dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach. Domniemanie dobrej wiary jest również konsekwencją obowiązku szanowania wolności i praw innych osób (art. 31 ust. 2 KRP) i tym samym założenia, że osoby te zachowują się słusznie i właściwie. Domniemanie dobrej wiary ma jednak przede wszystkim ugruntowanie cywilistyczne, a w tym aspekcie wiąże się głównie z konstytucyjną ochroną własności, o której mowa w art. 21 i 64 KRP, oraz uzasadnienie procesowe. To ostatnie wiąże się z postulatem usprawnienia postępowania sądowego za pomocą reguł dotyczących rozkładu ciężaru dowodu.

Sama konstrukcja domniemania dobrej wiary nie była przedmiotem szerszych rozważań TK. Domniemanie to rzadko pojawiało się w jego orzeczeniach, głównie w sprawach dotyczących ksiąg wieczystych i nabycia nieruchomości. Trybunał dobrą (złą) wiarę łączy ze stanem świadomości podmiotu nieposiadającego tytułu prawnego do nieruchomości (zob. wyrok TK z 18.10.2016, P 123/15). W wyroku z 20.04.2009, SK 55/08, TK zaznaczył, że „z reguły przez dobrą wiarę rozumie się stan psychiczny, polegający na błędnym, ale usprawiedliwionym w danych okolicznościach przekonaniu o istnieniu prawa lub stosunku”. W orzeczeniu tym TK zwrócił też uwagę na różnice w zakresie sposobu stwierdzania istnienia dobrej (złej) wiary na gruncie kc oraz ukwh. Trybunał podkreślił, że „z reguły do przyjęcia złej wiary upoważnia już stwierdzenie zwykłego niedbalstwa (tj. niedołożenie należytej staranności, ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju), podczas gdy z art. 6 ust. 2 ukwh wyprowadza się wniosek, że dla ubezpieczeniowania ochrony wynikającej z art. 5 ukwh nabywca musi wykazać się niedbalstwem rażącym”.

[4. RODOWÓD I EWOLUCJA] *Fides* odgrywała istotną rolę w życiu codziennym Rzymian, w szczególności w ich religii, prawie i stosunkach międzynarodowych (Dajczak 1998: 11). Cechowała ją różnorodność znaczeń, w związku z tym dziś, na podstawie znanych tekstów, nie sposób wskazać jednego dominującego czy podstawowego rozumienia. W tekstach literackich występowała jako oznaczenie cechy postępowania (wiernego wykonywania obowiązku czy działania zgodnie z rzeczywistym zamiarem, regułą zachowania), kwalifikacji okoliczności oraz cechy człowieka (Dajczak 1998: 19, 31–32). Z kolei w dziełach jurystów rzymskich *bona fides* przywoływana była zwykle w dwóch kontekstach; w pierwszym służyła ocenie skutków prawnorzeczowych, stanowiąc kwalifikację objęcia rzeczy w posiadanie, w drugim odnosiła się do zawarcia kontraktu i poprawności jego wykonania (uczciwości, nieuczciwości czy staranności kontrahenta) (Dajczak 1998: 53). Przy ocenie kontraktowania Rzymianie postrzegali *bona fides* jako przeciwieństwo *dolus* i *fraus*, a standardem oceny był *bonus vir* (Dajczak: 1998: 50). Wyraz tych wyobrażeń stanowiło domniemanie przyzwoitości i uczciwości człowieka (*praesumptio boni viri*) (zob. Waltoś, Hofmański 2018: 247). Formuła alternatywna *dolus non praesumitur* zawarta została natomiast w Digestach justyniańskich [D.22,3,18,1].

Fides, rozumiane jako zaufanie do otrzymanego słowa i oczekiwanie jego dochowania (→87), było podstawą nieformalnych czynności prawnych. Odwołując się do uczciwości, zwyczajów miejscowych oraz zwyczajów ogólnie przyjętych w obrocie prawnym, komentowany topos kształtował treść czynności prawnych oraz stał na straży ich mocy i ważności. Dotyczyło to zwłaszcza takich porozumień, przy których nie były potrzebne ani szczególna forma, ani zadatek czy uprzednie świadczenie przez jedną stronę (Litewski 1995: 18, 299). Dobra wiara była wiązana także z wykładnią i interpretacją woli stron czynności prawnej (Litewski 1995: 147). Ponadto pozwalała sądom, wraz z pojęciem *boni mores* (dobre obyczaje), na dużą uznaniowość w orzecznictwie i wprowadzanie ocen moralnych, takich jak naganne zachowanie, niedbalstwo czy nieuczciwość, jako podstaw rozstrzygnięć prawnych (Dajczak 1998: 50).

Juryści rzymscy wykorzystywali więc zwrot *bona fides* w wielu kontekstach, jako element opisu stanu faktycznego, przesłankę lub uzasadnienie rozstrzygnięcia sprawy. W każdym z nich służyła ona praktycznej realizacji postulatów Ulpiana: *honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere* [D.1,1,10 pr.] (Dajczak 1998: 10, 160; →1).

W historii prawa polskiego zarówno regulacje prawne, jak i stanowisko doktryny dotyczące dobrej i złej wiary były niejednolite. Jak pisze Kazimierz Przybyłowski, początkowo, w okresie zaborów, na terenie obowiązywania Kodeksu Napoleona oraz tomu 10 cz. 1 Zводу praw dominowało podejście subiektywistyczne, stanowiące,

że o złej wierze decyduje przeświadczenie danej osoby. Niemiecki BGB zakładał z kolei, że w złej wierze jest nie tylko ten, kto wie, lecz także ten, kto wiedziałby, gdyby nie dopuścił się rażącego niedbalstwa. Podobne rozwiązanie przewidywał austriacki ABGB, również odwołujący się do pojęcia niedbalstwa, z tą różnicą, że nie musiało mieć ono charakteru kwalifikowanego, rażącego (Przybyłowski 1970: 7, 10). W związku z unifikacją prawa cywilnego z dniem 1 stycznia 1947 r. przepisy kodeksów dzielnicowych straciły moc obowiązującą. W p.o.p.c. z 12 listopada 1946 r. (Dz. U. z 1946 r. Nr 67, poz. 369) do zagadnień dobrej wiary odnosił się art. 8. Stanowił on, że jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie dobrej wiary. Analogiczne brzmienie miał art. 5 § 1 p.o.p.c. z 1950 r. (Dz. U. z 1950 r. Nr 34, poz. 311). W § 2 natomiast zawarto postanowienie, wedle którego osoba zarzucająca komuś złą wiarę powinna ją udowodnić.

Na podstawie analizy ówczesnej literatury Przybyłowski stwierdził, że dominującymi koncepcjami dobrej wiary były te odwołujące się do doktryny niemieckiej i austriackiej, co nie oznacza, że podejście czysto subiektywistyczne, wypracowane na gruncie Kodeksu Napoleona, zostało zupełnie wyparte. Zwrócił też uwagę na to, że w dyskusji były reprezentowane i takie poglądy, które odwoływały się do zasad współżycia społecznego (Przybyłowski 1970: 11). Różnorodność koncepcji skłoniła Przybyłowskiego do zgłoszenia podczas prac Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem kodeksu cywilnego postulatu wyraźniejszego, precyzyjniejszego ujęcia złej wiary. Ostatecznie nie podjęto żadnej ogólnej uchwały dotyczącej tej kwestii, a pojęcie „dobrej i złej wiary pojawiło się w kilku przepisach kc (art. 83 § 2; 92, 169 § 1, 192 § 2, 172, 224–227, 231, 342, 344, 886, 918 § 2, 1028)” (Przybyłowski 1970: 12–14).

Powyższe ustalenia dowodzą, że sama formuła oraz funkcje dobrej wiary od czasów starożytnych wydają się niezmiennie. Modyfikacjom ulegało jej rozumienie. W polskiej judykaturze widoczne były dwa nurty. Pierwszy z nich, pierwotnie dominujący, znalazł wyraz w odmowie uznania za posiadacza w dobrej wierze osoby, która weszła w posiadanie nieruchomości na podstawie nieformalnej umowy. Sąd Najwyższy uznawał, że nie ma podstaw do podjęcia usprawiedliwionego w danych okolicznościach przekonania, że przysługuje jej prawo własności, skoro do przeniesienia takiego prawa wymagana jest forma aktu notarialnego i jest to okoliczność znana (zob. np. wyrok SN z 25.09.1991, III CRN 195/91). Zaznaczył jednak, że nieformalnego nabywcę nieruchomości należy traktować wprawdzie tak, jak posiadacza w złej wierze, ale w szczególnych okolicznościach, gdy zachodzi sytuacja przewidziana w art. 231 § 1 kc, można traktować go na równi z posiadaczem w dobrej wierze, jeżeli takiego traktowania wymagają zasady współżycia społecznego (uchwała(7) SN z 6.12.1991, III CZP 108/91). Wyjątkowość tej sytuacji wynika z faktu, że objęcie w posiadanie nieruchomości bez zachowania wymaganej

formy aktu notarialnego implikuje złą wiarę posiadacza, a sama dobra wiara nie może sanować niewiedzy o wymaganiach stawianych przez obowiązujące przepisy prawa. Gdyby tak było, dochodziłoby do przełamania fikcji prawnej *ignorantia iuris nocet* (→9; por. Gajda 1997: 40), a ponadto stwarzałoby to możliwości obchodzenia oraz naruszania istniejących unormowań, tutaj w zakresie obligatoryjnej formy czynności prawnej.

Drugi z poglądów, wyrażony w uchwale SN z 25.05.1955, I CO 14/55, wydanej na podstawie art. 73 § 2 dekretu z 11 października 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych (Dz. U. Nr 57, poz. 321), będącego odpowiednikiem dzisiejszego art. 231 § 1 kc, głosił, że dobra wiara posiadacza rzeczy jest równoznaczna z jego przekonaniem opartym na obiektywnych przesłankach wywodzących się ze stosunku będącego podstawą i przyczyną konkretnego stanu faktycznego (zob. wyroki SN: z 25.06.1968, III CRN 159/68; z 13.01.2010, II CSK 374/09; z 14.09.1961, III CRN 71/61; z 13.09.1962, I CR 521/62; postanowienie SN z 26.09.2012, II CSK 95/12; uchwała SN z 17.09.1986, III CZP 58/86). Kluczowa była tutaj przesłanka „obiektywności”, wymagająca oceny całokształtu okoliczności, przeprowadzanej z punktu widzenia zasad współżycia społecznego.

Obecnie, od czasu wejścia w życie kc z 1964 r., dominuje w orzecznictwie subiektywna koncepcja dobrej wiary (zob. uchwała(7) SN z 6.12.1991, III CZP 108/91; wyrok SN z 4.11.1999, II CKN 560/98). Zgodnie z nią nie jest w dobrej wierze ten, kto wykonuje prawo, o którym wie, że mu nie przysługuje, jak również ten, kto wykonuje nieprzysługujące mu prawo bez tej świadomości, o ile przy dołożeniu należytej staranności mógłby się dowiedzieć o rzeczywistym stanie prawnym danej sytuacji (uchwała SN z 20.11.2015, III CZP 76/15). Tak więc w tym ujęciu dobra wiara to uzasadnione okolicznościami przekonanie danej osoby, że przysługuje jej prawo, z którego korzysta (postanowienie SN z 8.09.2006, II CK 3/06). W kontekście art. 7 kc dobrą wiarę wyłącza istnienie takich okoliczności, które u przeciętnego człowieka powinny wzbudzić poważne wątpliwości, że nie przysługuje mu prawo do korzystania z rzeczy (zob. wyrok SN z 13.01.2010, II CSK 374/09).

[5. PRZYKŁADY ZASTOSOWANIA] Pojęcia dobrej i złej wiary dość często pojawiają się w orzecznictwie sądów, zwłaszcza w sprawach cywilnych. Specyfika posługiwania się argumentami budowanymi przy ich użyciu polega na przytoczeniu właściwej podstawy normatywnej wraz z przyjętym i utrwalonym sposobem jej rozumienia.

W postanowieniu z 9.01.2014, V CSK 87/13, SN podkreślił, że domniemanie dobrej wiary odnosi się do każdego zachowania, z którym norma prawna łączy skutek prawny zależny od dobrej lub złej wiary, a pojęcie dobrej (złej) wiary jako element konstrukcji prawnych ma charakter klauzuli generalnej. Może być ono uwzględnione

w ocenie różnego rodzaju istotnych prawnie okoliczności faktycznych, których ocena powinna być zróżnicowana. W przypadku oceny zachowania posiadacza dobra wiara występuje wówczas, gdy ingerowanie w cudzą własność rozpoczęło się w okolicznościach usprawiedliwiających jego przekonanie o nienaruszaniu cudzego prawa, względnie gdy posiadacz, powołując się na przysługujące mu prawo, błędnie przypuszczał, że prawo to mu przysługuje, jeśli tylko owo błędne przypuszczenie w danych okolicznościach sprawy można byłoby uznać za usprawiedliwione.

Podobnie orzekł SN w postanowieniu z 20.03.2018, IV CSK 390/18, dotyczącym służebności przesyłu. Odwołując się do aktualnego orzecznictwa, stwierdził, że „rozstrzygając, czy uzyskanie posiadania służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu nastąpiło w dobrej/złej wierze, należy mieć na względzie całokształt okoliczności poprzedzających i towarzyszących uzyskaniu posiadania służebności, a domniemanie dobrej wiary jest obalone, gdy z całokształtu okoliczności wynika, że przedsiębiorca przesyłowy w chwili uzyskania posiadania wiedział lub powinien wiedzieć przy zachowaniu wymaganej staranności, że do nieruchomości, na której zlokalizowane są urządzenia przesyłowe, nie przysługuje mu prawo o treści odpowiadającej służebności przesyłu” (zob. też: uchwała SN z 8.12.2016, III CZP 86/16; postanowienie SN z 26.07.2018, IV CSK 142/17).

Z kolei TK w postanowieniu z 9.10.2013, Ts 53/12, stwierdził, że zgodnie z art. 169 kc brak uprawnienia do rozporządzenia własnością rzeczy po stronie zbywcy może być zastąpiony dobrą wiarą nabywcy, a więc błędnym, ale w danych okolicznościach usprawiedliwionym przekonaniem nabywcy o przysługiwaniu zbywcy uprawnienia do rozporządzania rzeczą. Nastąpi to w razie niewykazania przez nabywcę, że o braku tym wiedział lub wprawdzie nie wiedział, ale mógł wiedzieć, gdyby dołożył należytej staranności, jakiej można było od niego wymagać w danych okolicznościach. Jak stwierdził TK: „Domniemanie to zostaje obalone, jeżeli okoliczności towarzyszące zbyciu i wydaniu rzeczy powinny były budzić wątpliwości co do zasadności takiego przekonania. Dobrą wiarę nabywcy wyłącza zatem nie tylko świadomość, że zbywca nie jest upoważniony do rozporządzenia rzeczą, ale także sytuacja, w której brak tej świadomości jest następstwem niedbalstwa, względnie niezachowania przez niego przyjętej w danych warunkach staranności”.

W postanowieniu z 14.03.2017, II CSK 463/16, SN stwierdził natomiast, że domniemanie dobrej wiary może wzruszyć dowód, iż posiadacz w chwili rozpoczęcia posiadania wiedział lub przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o tym, że narusza swym zachowaniem prawo innej osoby. Domniemanie to obala również twierdzenie samego wnioskodawcy, że trzeba go traktować jak posiadacza w złej wierze. Zdaniem SN nie ma podstaw, aby obciążać uczestnika postępowania obowiązkiem dowodzenia korzystnego dla niego faktu przyznanego

przez wnioskodawcę (art. 229 kpc). W konsekwencji uznać należy za bezpodstawne oparcie orzeczenia na domniemaniu z art. 7 kc, zaś ocena dobrej lub złej wiary posiadacza winna być odniesiona do okoliczności faktycznych, w jakich rozpoczęło się władowanie cudzą nieruchomością w zakresie wskazanym przez wnioskodawcę, prowadzące do nabycia służebności przez zasiedzenie.

Domniemanie dobrej wiary ma też znaczenie w stosunkach zobowiązaniowych. W uchwale z 26.02.2014, III CZP 110/13, SN przywołał ten topos jako kryterium oceny zachowania dłużnika w przypadku zawarcia umowy przelewu wierzytelności, nakładającej obowiązek zawiadomienia dłużnika o jej treści. Domniemanie dobrej wiary służyło tu ochronie dłużnika działającego w dobrej wierze, czyli takiego, który nie został zawiadomiony przez wierzyciela o przelewie i wiedzy o nim nie uzyskał z innych źródeł (przy czym dłużnik nie ma obowiązku dokonywania w tym zakresie specjalnych ustaleń). Jak stwierdził SN w przywołanej uchwale: „W odniesieniu do dłużnika ma zastosowanie domniemanie dobrej wiary w chwili spełniania świadczenia, przewidziane w art. 7 kc, a ciężar obalenia go spoczywa na cedencie lub cesjonariuszu. Stwierdzenie, czy doszło do podważenia domniemania, dokonywane jest przez sąd na podstawie wszystkich okoliczności konkretnej sprawy. Dla oceny skuteczności czynności spełnienia świadczenia nie ma znaczenia nieważność lub bezskuteczność umowy przelewu, jeżeli dłużnik, spełniając świadczenie, nie wiedział o takich jej wadach”.

Znaczenie dobrej wiary wykracza poza cywilistyczne (prawnorzeczowe i obligacyjne) rozumienie tego pojęcia. Przykładowo SN w wyroku z 13.04.2007, I CSK 31/07, potraktował dobrą wiarę jako jeden z elementów oceny sposobu wykonywania mandatu posła i senatora. Stwierdził, że z istoty mandatu piastowanego w imieniu i z wyboru narodu wynika, iż musi on być wykonywany przy użyciu godziwych metod postępowania, nienaruszających zasad dobrej wiary. To przykład zastosowania komentowanego toposu w obszarze prawa publicznego.

Dobra wiara pojawia się również jako jedna z dopuszczalnych podstaw orzekania przez sąd polubowny. W wyroku z 8.12.2006, V CSK 321/06, SN wyraził przekonanie, że sąd polubowny przy rozpoznawaniu spraw nie musi, tak jak sąd państwowy, stosować ściśle przepisów prawa materialnego, ale może oprzeć swoje orzeczenie na zasadach słuszności lub dobrej wiary, a także na ustalonych zwyczajach. Uchylenie wyroku takiego sądu będzie uzasadnione tylko wtedy, gdy naruszając przepis prawa materialnego, sąd uchybi równocześnie poczuciu praworządności.

Klauzula dobrej wiary pojawiała się również w orzeczeniu dotyczącym ekstradycji. W postanowieniu z 6.11.2018, IV KK 190/18, SN stwierdził, że „ani względ na domniemanie dobrej wiary państw zawierających umowę ekstradycyjną, ani też względ na wynikającą z tejże umowy zasadę wzajemności nie zwalnia sądu

od przeprowadzenia rzetelnego, realizującego standard sprawiedliwości proceduralnej postępowania ekstradycyjnego”. Wymaga to ustalenia, czy nie zachodzą przeszkody ekstradycyjne, wynikające z treści przepisów prawa oraz praktyki funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości państwa wzywającego. Poprzestanie na zasadzie dobrej wiary nie może wykluczać ustalenia, czy w konkretnej sprawie będzie zagwarantowany standard sprawiedliwości proceduralnej.

Dobra wiara jest także argumentem przywoływanym w orzeczeniach TSUE. W wyroku z 22.10.2015, w sprawie C-277/14 z wniosku NSA – *PPUH Stehcamp sp.j. Florian Stefanek, Janina Stefanek, Jarosław Stefanek/Dyrektor Izby Skarbowej w Łodzi* o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, Dz. Urz. UE C 414/7, TSUE stwierdził, że dobra wiara (należyta staranność) pozwala podatnikowi na zasadzie wyjątku zachować prawo do odliczenia podatku VAT nawet w przypadku, gdy faktura nie dokumentuje rzeczywistych zdarzeń gospodarczych. Nie będzie to jednak możliwe, gdy podatnik wiedział bądź powinien był wiedzieć, że uczestniczy w operacjach stanowiących nadużycie lub przestępstwo podatkowe. Nie ma wówczas podstaw do stosowania domniemania dobrej wiary, gdyż rzetelny i staranny nabywca nie powinien przyjmować faktur i dokonywać w oparciu o nieodliczenia podatku, mając świadomość, że nie dokumentują one rzeczywistych transakcji (zob. też wyroki NSA: z 1.07.2016, I FSK 2017/14; z 4.03.2016, I FSK 1424/14; z 13.09.2016, I FSK 286/15).

[6. CHARAKTERYSTYKA] Domniemanie dobrej wiary to topos prawny, a odwołania do dobrej (*resp.* złej) wiary występują w wielu przepisach ustawowych. Topos ten ma charakter normatywny, jest regułą zachowania (Wróblewski 1973: 15). Jego stosowanie odpowiada schematowi właściwemu dla wszystkich decyzji stosowania prawa opartych na regułach typu *in dubio* (→74 i 91).

Stosując analityczne rozróżnienie zasad i reguł prawnych, trzeba stwierdzić, że domniemanie to jest subsumpcyjnie stosowaną regułą; taką charakterystykę zresztą zwykle przypisuje się wszelkim domniemaniom prawnym. Przy jego stosowaniu, podobnie jak w przypadku domniemania niewinności, nie dochodzi do ważenia innych, konkurencyjnych wartości. Ocenie podlegają jedynie okoliczności stanu faktycznego, na podstawie których ustala się stan świadomości podmiotu prawnego w odniesieniu do oznaczonych, relewantnych i doniosłych prawnie przesłanek. Ten stan świadomości – choć błędny – jest przez prawo w części przypadków kwalifikowany na korzyść osoby, która w nim pozostaje, dlatego że znajduje on usprawiedliwienie w okolicznościach konkretnego przypadku (postanowienie SN z 12.04.2019, I CSK 501/18). Domniemanie dobrej wiary stanowi więc topos-regułę prawną, stosowaną wedle Dworakinowskiego schematu „wszystko albo nic”. Wyraża „prawny obowiązek postępowania w sposób oznaczony we wniosku domniemania

bądź nakaz uznania za prawnie ustalone określonych tam okoliczności faktycznych, bez przeprowadzania dodatkowych czynności dowodowych” (Radzewicz 2008: 65). Domniemanie to należy do kategorii domniemań prawnych formalnych, w których przypadku przepisy prawa nakazują uznawać istnienie określonego stanu faktycznego bez wymagania wykazania jakiejkolwiek okoliczności związanej z faktem domniemanym (postanowienie SN z 4.12.2009, III CSK 79/09; Bogucki 2000: 56; Kil, Kulawik 2014: 50–63).

Komentowane domniemanie pełni przede wszystkim funkcje o charakterze proceduralno-dowodowym, regulującym rozkład ciężaru dowodu i argumentacji. Jak charakteryzuje je Tomasz Gizbert-Studnicki, domniemania tego typu statuują „prawdy tymczasowe”, zgodnie z którymi jeśli nie przeprowadzono dowodu przeciwnego (*DP*), sąd powinien dokonać ustalenia, że zaszedł fakt wskazany we wniosku domniemania (*W*), wedle schematu: $\sim DP \rightarrow W$ (Gizbert-Studnicki 1974: 107). Domniemanie dobrej wiary wprowadza w ogólnych regułach ciężaru dowodu istotne modyfikacje, gdyż zwalnia z konieczności udowodnienia dobrej wiary stronę, której to domniemanie dotyczy, a obarcza ciężarem dowodu stronę przeciwną (postanowienie SN z 7.10.2005, IV CK 133/05). Uwalnia więc od ciężaru dowodzenia dobrej wiary podmiot korzystający z jej skutków prawnych. Ewentualny dowód przeciwny obciąża drugą stronę, wymuszając jej aktywność dowodową (postanowienie SN z 6.02.1998, I CKN 484/97; por. Sokołowski 2014: 57).

Formalne domniemanie dobrej wiary to domniemanie wzruszalne, a ciężar wykazania, że fakt domniemany jest błędny, ciąży na tym, kto temu faktowi przeczy; kto z faktu przypisania innemu podmiotowi złej wiary wywodzi skutki prawne (wyrok SN z 24.05.2005, V CK 48/05; postanowienia SN: z 13.10.2010, I CSK 582/09; z 13.08.2018, I CSK 67/08). Jego obalenie wymaga przeprowadzenia dowodu przeciwnieństwa. Jak zauważa się w literaturze, „[w] świetle art. 7 kc dopiero jednoznaczne udowodnienie złej wiary podważa (obala) wniosek domniemania o działaniu w dobrej wierze. Natomiast nie powodują takiego skutku sytuacje podania w wątpliwość dobrej wiary czy stworzenia stanu niepewności co do tego, w jakiej «rzeczywistej» wierze działał podmiot powołujący się na domniemanie” (Janiszewska 2006: 126). Domniemanie zawarte w art. 7 kc nakazuje rozstrzygnąć wątpliwości na korzyść dobrej wiary wówczas, gdy zgromadzony i prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie wystarcza do usunięcia niepewności co do istnienia dobrej lub złej wiary (postanowienie SN z 15.02.2017, II CSK 157/16).

Ze względu na rolę domniemania dobrej wiary uznać je należy za topos proceduralny, aczkolwiek z materialnoprawnymi konsekwencjami dotyczącymi uprawnień do nabywania określonych praw (ich zakresu i terminu). Ponadto topos ten może być traktowany jako ogólna reguła interpretacyjna. Przykładem takiego jego

zastosowania jest art. 31 KWPT, który stanowi, że Traktat należy interpretować w dobrej wierze, zgodnie ze zwykłym znaczeniem, jakie powinno się przypisywać użytym w nim wyrazom w ich kontekście, oraz w świetle jego przedmiotu i celu.

[7. KRYTYKA] Domniemanie dobrej wiary jest istotne dla konstrukcji spójnego systemu prawa i funkcjonowania obrotu prawnego. Pomimo poglądów kwestionujących jego doniosłość należy uznać, że ma on fundamentalne znaczenie dla całego porządku prawnego, a zwłaszcza dla prawa cywilnego oraz kontradiktoryjnej procedury cywilnej. Nie sposób więc wskazać wobec tego toposu równie silnego argumentu przeciwnego, zakładającego i realizującego wartości konkurencyjne wobec tych, o których wspomniano w punktach 2 i 3. W orzecznictwie zauważono jednak, że tradycyjne pojmowanie dobrej wiary „nie wyklucza w pewnych sytuacjach traktowania posiadacza w złej wierze, tj. takiego, który wiedział lub powinien był wiedzieć, że nie jest właścicielem, na równi z posiadaczem w dobrej wierze, jeżeli przemawiają za tym, że względu na szczególne okoliczności sprawy, zasady współżycia społecznego” (postanowienie SN z 5.07.2012, IV CSK 606/11; zob. też wyrok SN z 20.05.1997, II CKN 172/97). Wprawdzie Kazimierz Piasecki podkreśla, że w stanie faktycznym sprawy stanowiącej przedmiot tego postanowienia chodziło „tylko” o nabycie ograniczonego prawa rzeczowego, lecz ogólne sformułowanie tezy jest niepokojące i może prowadzić do wzruszenia utrwalonego rozumienia dobrej wiary (przez SN określonego jako „tradycyjne”) i w konsekwencji – do ułatwienia nabycia własności przez zasiedzenie (Pyziak-Szafnicka 2014: 150).

Tezę tę potwierdził TK, uznając w kontekście konstytucyjnej ochrony własności (art. 21 i 64 KRP), że domniemanie dobrej wiary „nie przekreśla możliwości takiego ukształtowania mechanizmów prawa prywatnego, które prowadzi do zapewnienia dalej idącej ochrony pewnym interesom prawnym względem innych. Ocena celowości i trafności takich rozwiązań powinna być jednak zawsze dokonywana z uwzględnieniem wartości konstytucyjnych oraz z perspektywy całokształtu regulacji. Takie rozwiązanie jest przyjęte w prawie ksiąg wieczystych, które ustala prymat ochrony praw osób trzecich działających w dobrej wierze oraz bezpieczeństwo obrotu nad bezwzględną ochroną właścicieli. Zdaniem Trybunału takie ujęcie nie stoi w sprzeczności z konstytucyjną zasadą ochrony własności, ponieważ jednocześnie wprowadzone zostały rozwiązania, które pozwalają właścicielowi zapobiec powstaniu negatywnych dla niego skutków związanych z istnieniem analizowanych reguł” (wyrok TK z 21.07.2004, SK 57/03).

W doktrynie pojawia się pogląd uznający za konkurencyjne wobec klauzuli dobrej wiary te przepisy, które – choć nie zawierają w treści terminów „dobra wiara” czy „zła wiara” – uzależniają skutki prawne od stanu świadomości podmiotu, określa-

nego za pomocą takich wyrażen, jak: „wiedziała”, „wiedziała lub z łatwością mogła się dowiedzieć”, „wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć” (zob. Grzybowski 1985: 280). Twierdzi się, że sens normatywny i funkcja przepisów odwołujących się do stanu wiedzy nie różnią się niczym od sensu i funkcji przepisów określających przesłanki dobrej czy złej wiary; że w gruncie rzeczy odzwierciedlają ten sam stan podmiotowy. W konsekwencji uzasadnione i dopuszczalne jest zrównanie uzależnienia skutków od stanu wiedzy z uzależnieniem ich od dobrej wiary. Jak podkreśla Małgorzata Pyziak-Szafnicka: „Posiadanie wiedzy (świadomości) o okolicznościach wskazanych przez ustawodawcę jest równoznaczne ze złą wiarą. Stopniowanie możliwości dowiedzenia się («mogła się dowiedzieć», «z łatwością mogła się dowiedzieć») to nic innego jak zróżnicowanie poziomu staranności wymaganego dla usprawiedliwienia mylnego przekonania, w którym trwała osoba powołująca się na swą dobrą wiarę” (Pyziak-Szafnicka 2014: 144). Przeciwnicy tego stanowiska podkreślają, że nie we wszystkich przypadkach odwołania się przez ustawodawcę do stanu wiedzy podmiotu można mówić o uzależnieniu skutków danej czynności prawnej od istnienia jego dobrej czy złej wiary (por. np. art. 721, 940 § 2 kc), ponieważ w części przepisów nawiązanie do świadomości podmiotu ma charakter czysto techniczny, a stwierdzenie posiadania przez niego określonej wiedzy w żadnym razie nie wiąże się z ujemną oceną jego zachowania, która to ocena – jak wskazano wyżej – zwykle towarzyszy ustaleniu, że podmiot działał w złej wierze. Tak więc przepisy te nie mogą być traktowane jako odwołujące się do dobrej wiary w sensie subiektywnym (Gajda 1997: 54–57; Pyziak-Szafnicka 2014: 144).

[8. REKOMENDACJA/WSKAZÓWKI] Można wskazać dwie zasadnicze rekomendacje związane z domniemaniem dobrej wiary. Pierwsza z nich ma charakter pojęciowy i sprowadza się do postulatu nadawania temu pojęciu tego samego znaczenia, przynajmniej w ramach jednego aktu prawnego (Pyziak-Szafnicka 2014: 141; zob. Szpunar 1997: 4 oraz 1999: 92–97; →25–26). Nie jest to wszakże pogląd w odniesieniu do dobrej wiary powszechnie i bez zastrzeżeń podzielany. Wątpliwości z tym związane dobrze ilustruje fragment uchwały(7) SN z 6.12.1991, III CZP 108/91, w którym stwierdzono, że pomocy przy interpretacji „dobrej” i „złej” wiary dostarcza analiza art. 6 ust. 2 ukwł („W złej wierze jest ten, kto wie, że treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, albo ten, kto z łatwością mógł się o tym dowiedzieć”). Jednakże ta definicja złej wiary sformułowana w przepisach pozakodeksowych ma ściśle określony w tej ustawie zakres zastosowania i dlatego pojęcia dobrej (złej) wiary występującego w przepisach kc nie można ustalać w drodze przenoszenia czy też uogólnienia przytoczonej definicji z ukwł

(zob. wyrok SN z 5.04.2007, II CSK 23/07). Pogląd taki reprezentował również Kazimierz Przybyłowski, twierdzący, że nie wolno przenosić znaczenia dobrej i złej wiary z innych pozakodeksowych regulacji, ponieważ są one przeznaczone dla ścisłego zakresu regulacji (Przybyłowski 1970: 17).

Jeżeli chodzi o drugą rekomendację, ma ona charakter pragmatyczny, a wynika z procesowej konieczności wykazania faktów, które uznane zostaną za wystarczającą (miarodajną) podstawę do jego obalenia (dowód przeciwny). Domniemanie dobrej wiary nakazuje uznanie faktu istnienia dobrej wiary za udowodniony do czasu wykazania przez stronę, która z przypisania podmiotowi korzystającemu z tego domniemania złej wiary wywodzi skutki prawne, że np. posiadanie nie miało cech zezwalających na przyjęcie działania w dobrej wierze (postanowienie SN z 25.02.2009, II CSK 501/08). Wykazanie tego będzie tylko wówczas uznane za miarodajne, gdy ujawnione zostaną takie okoliczności, które u przeciętnego człowieka powinny wzbudzić poważne wątpliwości co do tego, że nie przysługuje mu prawo do korzystania z rzeczy (wyrok SN z 6.05.2010, II CSK 626/09). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ocena okoliczności konkretnej sytuacji co do uznania błędu za usprawiedliwiony powinna być poddana bardzo surowym i ostrym kryteriom, w granicach przewidzianych przez procedurę (por. wyroki NSA: z 10.07.2015, II CSK 626/09; z 1.07.2016, II GSK 247/15; z 12.10.2017, I FSK 1720/16).

Pewne rekomendacje co do sposobu interpretacji pojęcia dobrej wiary zawarł SN także w wyroku z 14.05.2010, II CSK 65/10. Stwierdził w nim, odwołując się ponownie do art. 6 ust. 2 ukwł, że nie można dokonywać wykładni prowadzącej do zbyt szerokiego przyjmowania dobrej wiary po stronie nabywcy. Norma ta pozwala przypisać nabywcy nieruchomości złą wiarę jedynie w sytuacji, w której mógł on dowiedzieć się o niezgodności stanu ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym z łatwością, a więc podejmując czynności mieszczące się w granicach staranności wymaganej przez każdego przy prowadzeniu własnych spraw. Sąd Najwyższy podkreślił, że dokonując wykładni sformułowania „z łatwością mógł się o tym dowiedzieć” trzeba pamiętać, że rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych stanowi wyjątek od zasady *nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet* (→90), skorzystanie zatem z dobrodziejstwa rękojmi pociąga za sobą utratę prawa przez osobę, której prawo to w rzeczywistości przysługiwało, chociaż nie była ona ujawniona w księdze.

[9. ARGUMENTY POWIĄZANE] Domniemanie niewinności (→73); *In dubio pro reo* (→74); *Nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet* (→90); *Nullum tributum sine lege* (→91).

[LITERATURA] O. Bogucki (2000), Domniemania prawne w świetle pojęcia czynności konwencjonalnej, RPEiS LXII/2, 55–63; W. Dajczak (1998), Zwrot *bona fides* w rozstrzygnięciach dotyczących kontraktów u prawników rzymskich okresu klasycznego, Toruń; K. Doliwa (2008), Dobra wiara jako wyrażenie języka prawnego, MPPr 6, 302–311; J. Gajda (1997), Pojęcie dobrej wiary w przepisach kodeksu cywilnego, SP XXXVIII/2, 39–64; T. Gizbert-Studnicki (1974), Znaczenie terminu „domniemanie prawne” w języku prawnym i prawniczym, RPEiS XXXVI/1, 101–114; tenże (1977), Spór o domniemania prawne, PiP XXXII/11, 68–74; S. Grzybowski (1985), Prawo podmiotowe, w: tenże (red.), System prawa cywilnego, t. 1: Część ogólna, Wrocław, 215–282; B. Janiszewska (2006), Glosa do postanowienia SN z 18.11.2004 r., I CK 230/04, Rejent 12, 194–202; J. Kil, S. Kulawik (2014), Domniemanie niewinności i domniemanie dobrej wiary jako domniemania formalne, Rejent 8, 50–63; A. Kunicki (1969), Domniemania w prawie rzeczowym, Warszawa; W. Litewski (1995), Rzymskie prawo prywatne, wyd. 2, Warszawa; J. Nowacki (1976), Domniemania prawne, Katowice; tenże (2003), O pojmowaniu domniemań prawnych, w: tenże, Studia z teorii prawa, Kraków, 491–509; K. Piasecki (2003), Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz, Kraków; K. Przybyłowski (1970), Dobra wiara w polskim prawie cywilnym (ogólne uwagi o pojęciu), SC XV, 3–30; M. Pyziak-Szafnicka (2014), komentarz do art. 7, w: P. Księżak, M. Pyziak-Szafnicka (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, 140–150; P. Radzewicz (2008), Wzruszenie „domniemania konstytucyjności” aktu normatywnego przez Trybunał Konstytucyjny, PSejm XVI/5, 55–87; B. Rakoczy (2016), Domniemanie dobrej wiary przy zasiedzeniu służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu i zasiedzeniu służebności przesyłu, Rejent 6, 119–132; T. Sokołowski (2014), komentarz do art. 7, w: A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, t. 1: Część ogólna, Warszawa 56–58; B. Swaczyna (2001), Prawne konsekwencje wielopodmiotowości stron umowy sprzedaży. Zagadnienia wybrane, TPP 2, 59–74; A. Szpunar (1997), Dobra wiara jako przesłanka nabycia własności ruchomości od nieuprawnionego, PiP LII/7, 3–14; tenże (1999), Nabycie własności ruchomości od nieuprawnionego, Kraków; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk (2018), Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, wyd. 3, Warszawa; J. Wróblewski (1973), Domniemania w prawie – problematyka teoretyczna, SPE X, 7–36; K. Zalaśńska (2010), Dobra wiara jako przesłanka ochrony nabywców kradzionych dzieł sztuki – wybrane zagadnienia, Pal. 5–6, 45–54.

[JH, BK]



Książka jest unikatem na skalę światową. Autorzy przedstawiają dokładny opis i analizę toposów (argumentów) stosowanych w dogmatyce prawa i orzecznictwie, wzbogacając je o historię tych toposów i interesujące przykłady ich zastosowania. Dodatkową zaletę stanowi wskazanie bogatej literatury krajowej i zagranicznej. Publikacja będzie nieocenioną pomocą nie tylko dla orzecznictwa i dogmatyki prawa, lecz także dla studentów tej dziedziny – również z tego względu, że napisano ją precyzyjnym językiem, z dbałością o jasność i zrozumiałość, nawet dla tych czytelników, którzy nie mają przygotowania teoretycznoprawnego.

Prof. Tomasz Gizbert-Studnicki



<https://akademicka.pl>